Rok IX[ty]. Nr. 3.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela Starozapustna*, dnia 19. Stycznia 1845.

Religia.

O Kościele.

(Dalszy ciąg.)

Teraz, kochane dziatki, zastanówmy się nad różnemi rzeczami, które się przy kościele, w kościele, albo na kościele znajdują. Pójdźcie zwolna za mną i słuchajcie pilnie mojego wykładu i objaśnienia tych rzeczy, a poznacie, że one nie są na próżno wystawione, ale mają swój cel i znaczenie.

Jedne z tych rzeczy znajdują się zewnątrz kościoła, drugie zaś wewnątrz. Do zewnętrznych należą: wieża, cmentarz i przysionek kościelny, po naszemu Babieniec (*). Wewnętrzne części kościoła są: najprzód miejsce, które lud w czasie nabożeństwa zajmuje, nawa; potém miejsce, które Kapłani zajmują, presbyterium; wreszcie zakrystya. Zacznijmy od zewnętrznych, od wieży.

Wieża jestto budynek wąski, na mocnych w ziemi fundamentach postawiony, a przytém wysoki. Dodaje on kościołowi okazałości i wspaniałości.

(*) Jestto wyraz najbardziéj teraz w Śląsku używany zamiast Kruchta, dla tego, że w przysionku kościelnym same zazwyczaj baby żebrzące zasiadają, więc Babieniec.

Wieża, że jest wąska i mało miejsca na ziemi zajmuje, uczy nas, żebyśmy z światem jak najmniéj społeczeństwa mieli; będąc zaś głęboko i mocno w ziemi ugruntowaną, napomina nas do pokory, gdyż kto się uniża, ten wywyższon będzie. Przez to, że jest wysoka, do nieba się wznosząca, woła na każdego Chrześcianina, idącego do kościoła: „zapomnij o twoich doczesnych troskach, zabiegach i dolegliwości; podnieś umysł twój ku niebu, do Boga, ażebyś poznał niebieskie dobra i takowe otrzymał.“

W wieży znajdują się dzwony, które swym głosem wzywają Prawowiernych na kościelne nabożeństwo, lub modlitwę domową. Dzwonów bywa wiele i różnéj wielkości: raz dzwonią w jeden, drugi raz w więcéj; raz w większe, drugi raz w mniejsze, a to dla tego, aby większą lub mniejszą wyrazić uroczystość, albo oznajmić czas przygotowania się na nabożeństwo, przybycia na nie, albo téż zaczęcie jego.

Gdy głos dzwonów z wysokiéj wieży kościoła rozlega się w dalekie okolice, tedy nam przypomina, jak słowo Boże, t. j. Ewangelia święta, przez Apostołów po całéj ziemi ogłaszana, od Żydów i Pogan przyjętą została. „Na wszystką „ziemię wyszedł głos ich, i na końce „okręgu ziemi słowa ich.“ Psalm 18, 4.

16

W wieży znajduje się niekiedy i **zegar**, który nam czas oznajmuje i godziny ogłasza. Woła on na nas, osobliwie, gdy do kościoła wstępujemy: „zażywajcie czasu „ku chwale Bożéj i ku zbawieniu dusz „waszych; albowiem wnet upłynie, a potém wieczność nastąpi; czyńcie dobrze, „dopóki dzień trwa, albowiem nastąpi noc, „gdzie więcéj żaden nie będzie mógł pra„cować.“

Na samym szczycie wieży bywa **gałka** ze znakiem krzyża świętego; obie te rzeczy znaczą: że Jezus Chrystus przez śmierć na krzyżu podjętą cały świat odkupił, i że ten kościół jest chrześciański. Zamiast tego, albo i nad tém jeszcze znajduje się czasem **kur**; ten nam przypomina owe słowa Pana Jezusa, do Piotra św. wyrzeczone: „nim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz,“ i napomina nas: „czu„wajcie a módlcie się, abyście nie wpadli „w pokuszenie. Duchci w prawdzie jest „ochotny, ale ciało mdłe.“ Mat. 26, 41.

Do zewnętrznych rzeczy Kościoła należy także **cmentarz**, czyli miejsce spoczynku dla ciał zmarłych Chrześcian. Nazywa się miejsce spoczynku, ponieważ tam ciała zmarłych braci naszych spoczywają, oczekując owéj godziny, w któréj wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego; i wynidą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota; a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu. Jan. 5, 28.

Na cmentarzu znajduje się krzyż wielki, przy samém wniściu, albo we środku, na znak, że wszyscy tu spoczywający, pomarli w wierze w Jezusa Chrystusa, z kościołem świętym katolickim złączeni. To samo oznaczają pomniejsze krzyże na grobach, na których często wyrażone bywa imię, nazwisko i lata zmarłego, z prośbą do przechodzących, aby się modlili za duszę jego. W niektórych krajach po cmentarzach znajdują się jeszcze naczynia z wodą święconą i przywodzą na pamięć, że może wiele dusz tych ludzi, których tam ciała spoczywają, wypłacają się jeszcze w czyszczu sprawiedliwości Boskiéj; łączyć więc potrzeba modły swoje z modłami Kościoła świętego, aby z plam grzechowych oczyszczone, jak ciało przez wodę, dostały się coprędzéj do królestwa niebieskiego.

Bywają téż i kwiaty na grobach sadzone, któreto piękném są wyobrażeniem życia ludzkiego. W jesieni zwiędniałe, w zimie obumarłe, ale na wiosnę tém wspanialéj zakwitające, przepowiadają nam, że chociaż po śmierci ciała nasze w proch się obrócą, kiedyś przecie mocą Jezusa Chrystusa chwalebnie zmartwychwstaną. Służą téż one zarazem Bogu na chwałę, miejscu świętemu na ozdobę, a ludziom żyjącym na zbawienną pociechę, wzbudzając w nich ufność w wieczne życie.

Niewierni, niechrzceni, odszczepieńcy i od Kościoła publicznie wyłączeni, nie mają być na cmentarzu poświęconym chowani, jak przepisuje Kościół święty. — W dawnych czasach nie chowano i tych na cmentarzu, którzy wielkanocnéj spowiedzi i kommunii świętéj nie odbyli.

Przysionek kościelny, **Babieniec** czyli **Kruchta**, znajduje się przy wchodzie do samego kościoła, którego niekiedy jest i ozdobą. Na ten zaś cel bywa stawiany, aby lud, przychodzący na nabożeństwo, w nim się na nie niejako przygotował, przysposobił, tak co się tyczy duszy, jako i ciała. W dawnych czasach bywała w przysionku kościoła studnia, przy któréj przychodzący do kościoła twarz i ręce umywali sobie. A to oczyszczanie ciała miało wskazywać potrzebę czystości duszy. Dzisiaj ową studnią zastępuje na-

czynie z święconą wodą, którą się pokropić mamy wchodząc do świątyni; a skrapiając się nią i znacząc znakiem krzyża świętego, wzbudzić nam potrzeba żal serdeczny za grzechy nasze, i pragnienie z nich być oczyszczonymi, uznając niegodność naszę stawienia się przed obliczmością Boga.

Tak tedy służą te zewnętrzne rzeczy kościelne do tego, aby człowieka wstępującego do świątyni Pańskiéj przygotować i godnym uczynić. Wieża ma mu pokorę przypominać i oraz drogę do nieba wskazywać; głos dzwonów powinien jego serce przysposabiać do słuchania słowa Bożego; grobowce, między któremi się przechadza, niech mu się staną powodem, ażeby obumarł grzechowi i pobudek nawet do niego się warował; a woda święcona niechaj go napomina do pokuty świętéj i poprawy życia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jąk się zachować należy, gdy nas o co obwiniają ludzie?

Na to pytanie Święty Franciszek Salezyusz tak odpowiada: „Zgadzam się tu ze zdaniem Grzegorza świętego. Gdy cię kto słusznie o występek jaki oskarzy, upokórz się jak najgłębiéj, i wyznaj, żeś zasłużyła na coś większego jeszcze, niżeli jest oskarzenie. Jeżeli zaś obwinienie jest niesprawiedliwe, usprawiedliwiaj się łagodnie, twierdząc, żeś niewinna: powinnaś albowiem w tém zdarzeniu uczcić prawdę i bliźniego zbudować. Lecz gdyby cię prześladować miano po téj słusznéj i prawdziwéj wymówce, niech cię to nie mięsza, i nie myśl więcéj, jakbyś mogła okazać niewinność twoję; oddawszy bowiem, coś była winna prawdzie, powinnaś oddać, co należy pokorze; a tak ani staraniu, które masz mieć około sławy twojéj, nie ublizysz; ani należytego przywiązania do wnętrznéj spokojności, łagodności i pokory nie umniejszysz.

„Strzeż się, ile będzie można, narzekania przed drugimi na krzywdy, które ponosisz; rzecz bowiem pewna, że zwyczajnie kto narzeka i utyskuje, grzeszy; a to ztąd, iż miłość własna nad miarę powiększa urazy. Nadewszystko jednak nie utyskuj nigdy przed osobami skłonnemi do gniewu i złego posądzania: jeżeliby się trzeba przed kim żalić, czy to dla otrzymania rady przeciwko krzywdzie, lub téż dla uśmierzenia wnętrznego żalu, szukaj na to osób pełnych łagodności i miłości Bożéj; inaczéj, zamiast ulżenia, bardziéj jeszcze rozdraźnią serce twoje i rozjątrzą.

„Kiedy kogo czérnią i obgadują, a on na to wszystko jest cierpliwy, to taki człowiek podobny jest temu, co lwa trzyma w zamknięciu, powiada ojciec kościoła Efrem; a kto się za to mści, ten podobien owemu, co się sam do szczętu niszczy.“

Gospodarstwo domowe.

Chów pszczół.

Jak tylko zaczęto gorzałkę z kraju wypędzać, zaraz przemyślne Żydki zaczęły zachwalać swoje składy miodów. Lecz któż im zaufa? Bezpieczniéjby było, gdybyśmy sami sobie miód przysposobili; trzeba więc zająć się szczérze chodowaniem pszczół; co żeby z pożytkiem dla nas wypadło, posłuchajmy następujących zasad, które nam Kmiotek mazowiecki podaje:

1. Starać się dobrze poznać naturę pszczół, i porzuciwszy wszelkie przesądy i zabobony, obchodzić się z niemi i pielęgnować je tak, jak dla nich rzeczywiście jest najdogodniéj; wtedy szczę-

śliwe powodzenie pszczół w połowie od niego zależeć będzie.

2. Uważać trzeba na życie i roboty pszczół; im się to czynić będzie częściéj, tym lepiéj, choćby też przez chwilę tylko. Tym sposobem i właściciel pozna pszczoły i one jego poznają.

3. Kto się zapomaga w pszczoły, ten lepiéj uczyni, gdy, choćby mu przyszło zapłacić dwa razy drożéj, kupi ul, czyli rój, mający dużo miodu, dużo pszczół i zdrową, płodną matkę, aniżeli, gdyby miał nabywać ul podejrzany za pół ceny.

4. Niedostatek w każdéj rzeczy pospolicie najlepszym jest nauczycielem; w chowie pszczół najlepszą dać mogą naukę głodne dla nich lata. Wtedy się pozna, jak z pszczołami postępować należy.

5. Matka w ulu jest matką wszystkich pszczół roboczych i trutniów.

6. Pszczoły robocze ze swéj natury są samicami.

7. Z każdego jajka, które składa matka na pszczołę roboczą, może się wylądz matka.

8. Trutnie lęgą się z jaj, które matka składa; czasami pszczoły robocze składają także jajka, ale z tych same tylko lęgą się trutnie.

9. I matka, równie jak pszczoły robocze, nie mogą być doskonałemi matkami, jeżeli obok piérwszéj nie masz trutniów, a między drugiemi braknie doskonałéj matki, z któréjby się pszczoły rozmnażać mogły.

10. Trutnie, są to samce wszystkich pszczół.

11. Jaje matki pszczoléj wtedy się upłodnia, kiedy jest znoszone do złożenia go w komorce.

12. Pszczole jaje we trzy dni po zniszczeniu staje się robakiem po 11stu lub 12stu dniach zamienia się na poczwarkę, a po 21. dniach staje się doskonałym owadem, pszczołą.

13. Chléb pszczoli, z przydatkiem mniéj więcéj miodu i wody, a to stósownie do gatunku i wieku zarodu, czyli pszczolego robaka, stanowi jedyny jego pokarm.

14. Miód i chléb pszczoli są nieodzownie potrzebne do utrzymania się i dobrego bytu pszczół.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)